FORUM OŚWIATOWE 1(42), 2010
PL ISSN 0867–0323

Agata Grabowska

Doktorantka na Wydziale Humanistycznym
Uniwersytetu Szczecińskiego

UWODZENIE, CYBERPRZEMOC ORAZ PORNOGRAFIA – WIKTYMIZACJA DZIECKA W WIRTUALNYM ŚWIECIE

Społeczeństwo XXI wieku tworzy sieć globalnej komunikacji, z której nie sposób się wyłączyć. Komputer oraz Internet stały się niezbędne w życiu człowieka. Coraz częściej goszczą w naszych domach.

Według badań zrealizowanych w lutym 2005 roku przez TNS OBOP (Ośrodek Badań Opinii Publicznej), co trzeci Polak ma dostęp do Internetu, a co czwarty jest internautą. Natomiast od roku 2000 do końca 2004 odsetek Polaków, którzy mają dostęp do Internetu, wzrósł z 19% do 33%. Wyniki wyraźnie podkreślają fakt, iż Polacy coraz powszechniej korzystają z Internetu[1].

Z Sieci także coraz powszechniej korzystają dzieci, na co wskazują wyniki badań uzyskane w 2007 roku przez firmę Gemius SA dla Fundacji *Dzieci Niczyje*. Co dziesiąty internauta w Polsce (11,04%) to dziecko w wieku 7–14 lat. Z badań wynika również, że młodzi internauci korzystają z Sieci coraz dłużej oraz intensywniej[2].

Komputer stanowi dla dzieci jedną z najmodniejszych i najbardziej cenionych zabawek, jest szczytem marzeń kojarzącym się im często z Internetem i grami komputerowymi – elementami coraz silnej na nie oddziałującymi. Internet to bardzo atrakcyjne i coraz łatwiej dostępne medium, które m.in. umożliwia rozmaite

[1] Badania TNS OBOP: *Polska w sieci*, http://www.tns-global.pl/centrum/2005/2005–02#951 – przejrzano 12.07.2009.

[2] Badania Gemius SA: *Dzieci aktywne online*, http://www.gemius.pl/pl/raporty/2007–10/01 – przejrzano 12.07.2009.

formy komunikacji oraz stanowi obszerne źródło wiedzy i rozrywki. Inspiruje dzieci i młodzież do twórczych i rozwojowych działań, staje się obszarem, dzięki któremu dziecko rozwija swoje zainteresowania, pasje, zdobywa nowe informacje i poszerza wiedzę. Z pewnością zalety Sieci są niepodważalne.

Poza tym Internet cechuje pełna demokratyczność, anonimowość, możliwość wszechstronnych działań, jak również ogromna różnorodność materiałów i treści oraz osób korzystających z Internetu. To nie tylko cechy, ale również zalety przypisywane Sieci. Czy z punktu widzenia bezpiecznego korzystania przez dzieci z Internetu nadal pozostają one zaletami?! Powstaje zatem bardzo ważne i zasadnicze pytanie, a mianowicie CZY INTERNET JEST BEZPIECZNY DLA DZIECKA?

Wśród całego zasobu Sieci znajdują się również wulgarne i niebezpieczne dla dzieci obrazy, treści (prezentujące przemoc, a także promujące samobójstwa, rasizm i ksenofobię) oraz materiały filmowe. Internet jest głównym środkiem i magazynem treści pornograficznych, a także miejscem prezentowania i rozpowszechniania pornografii dziecięcej. Sieć stanowi również swobodny obszar działalności pedofilów, którzy wykorzystują Internet jako „bezpieczne" pole pozyskiwania informacji oraz nawiązywania kontaktów z potencjalnymi ofiarami za pośrednictwem serwisów umożliwiających anonimową komunikację online.

W przypadku najmłodszych użytkowników Sieci, których światopogląd, wiedza oraz postawy znajdują się dopiero w procesie kształtowania, styczność z niepożądanymi i niedostosowanymi do wieku dziecka materiałami oraz zawieranie nieodpowiednich znajomości, stwarza podwójne ryzyko. Poza tym dzieci, jako osoby nie mające jeszcze doświadczenia, będące ufne, naiwne a często także „samotne", stają się łatwymi ofiarami oraz obiektami manipulacji i oszustw.

Internet, jako narzędzie i technologia, nie jest sam w sobie elementem sprawczym, niosącym niebezpieczeństwo dla najmłodszych użytkowników, lecz dopiero działalność człowieka, zarówno celowa i zamierzona, jak i przypadkowa, może stanowić istotny czynnik zagrażający. Cyberprzestrzeń stwarza zupełnie nowe możliwości dla działalności człowieka, a coraz więcej aspektów życia przenoszonych jest ze świata rzeczywistego na płaszczyznę świata wirtualnego.

PORNOGRAFIA (PORNOGRAFIA DZIECIĘCA)

Internet stanowi nieograniczone źródło pornografii, która jest powszechnie i łatwo dostępna. Strony pornograficzne nie są skutecznie zabezpieczone przed przeglądaniem ich zawartości przez najmłodszych użytkowników Sieci. Nie

mogę nazwać całkowicie skutecznym zabezpieczeniem informację wyświetlającą się przed wejściem na stronę z materiałami pornograficznymi, najczęściej o następującej treści: *Uwaga! Ta strona zawiera treści erotyczne! Jeśli nie ukończyłeś 18-go roku życia, nie chcesz oglądać tego typu treści lub jest to niezgodne z prawem twojego kraju, nie wolno Ci wchodzić dalej!*. Poza tym, często bez zgody odbiorcy, wiadomości poczty elektronicznej, linki czy też materiały erotyczne przesyłane są za pośrednictwem spamu[3]. Z pierwszego raportu dotyczącego pornograficznych stron WWW w stu krajach świata, sporządzonego przez Secure Computing, wynika, że w samej Europie ilość pornograficznych stron WWW (przypisanych do domen internetowych danego kraju) wynosi 28 430 600! Natomiast ogółem (w stu krajach świata, w tym m.in.: Region Pacyfiku, Azja, Kanada, Karaiby, Środkowy Wschód) liczba to sięga ponad 46 milionów[4].

W Sieci znajdują się nie tylko materiały pornograficzne prezentujące osoby dorosłe, których przeglądanie, gromadzenie, produkowanie nie jest prawnie zakazane, ale także materiały pornograficzne z udziałem dzieci, czyli pornografia dziecięca, która w każdym aspekcie jest przestępstwem. Z uwagi na złożoność problemu oraz ze względu na to, jak poważne zagrożenie dla dziecka niesie ze sobą pornografia dziecięca, zagadnienie to wymaga szczególnej uwagi.

Przed pojawieniem się i rozwojem Internetu pornografia dostępna była zazwyczaj w czasopismach, książkach, rzadziej w filmach czy nagraniach video. Nie tylko dorośli, ale również dzieci miały dostęp do materiałów pornograficznych, lecz dostęp ten i kontakty z tego typu treściami był stosunkowo rzadkie, sporadyczne.

Pojawienie się nowego medium diametralnie zmieniło ową sytuację. Niemalże wszystkie formy pornografii, w tym oczywiście pornografia dziecięca, określana mianem krzywdzących obrazów (ang. *abusive images*), stały się łatwo dostępne za pośrednictwem grup dyskusyjnych, stron internetowych, przesyłanego spamu oraz aplikacji P2P[5]. Co więcej, duża część osób, która w Internecie napotkała na pornografię dziecięcą, w sposób zamierzony, bądź też nie, z pewnością nie sięgnęłaby po takie materiały w świecie rzeczywistym, przede wszystkim dlatego, iż zdobycie owych zdjęć wymagałoby ogromnego wysiłku i wiązałoby się z dużym

[3] Spam – to elektroniczne wiadomości, rozsyłane do użytkowników Usenetu i poczty elektronicznej, pomimo iż tego nie oczekują. Treścią spamu są zazwyczaj reklamy, a istotą spamu jest dotarcie z przekazem do jak największej liczby potencjalnych konsumentów (źródło: http://www.dzieckowsieci.pl/ – przejrzano 14.07.2009).

[4] http://www.egospodarka.pl/5232,Pornografia-w-Internecie,1,39,1.html – przejrzano 14.07.2009.

[5] Peer to Peer – serwisy internetowe służące do wymiany plików (muzycznych, filmowych, graficznych) w Sieci.

ryzkiem ujawnienia i aresztowania[6]. To właśnie rozwój technologii cyfrowej pod koniec lat 90. XX wieku, całkowicie ułatwił rejestrowanie, utrwalanie aktów wykorzystania seksualnego dzieci oraz ich rozpowszechnianie na bardzo dużą, wręcz międzynarodową skalę. Stopień zjawiska pornografii dziecięcej wzrasta w niepokojącym tempie.

Zjawisko pornografii dziecięcej w Internecie bardzo silnie wiąże się z kilkoma podstawowymi zagrożeniami, a mianowicie[7]:

- dzieci mogą być mimowolnym, przypadkowym odbiorcą treści pornograficznych o takim charakterze,
- dzieci mogą być nakłaniane do podejmowania lub obserwowania aktów seksualnych przy użyciu kamer internetowych,
- mogą stać się przedmiotem zdjęć oraz filmów pornograficznych dokonywanych przez osobę dorosłą,
- mogą zostać nakłonione, zmuszone do wykonywania i przesyłania zdjęć lub filmów o charakterze seksualnym, do których dziecko pozuje same lub z rówieśnikami.

Bardzo często przesyłanie dziecku materiałów w postaci zdjęć czy filmów o charakterze seksualnym, jak również podejmowanie rozmów przez sprawcę na temat seksu i seksualności, ma służyć oswojeniu dziecka z tego typu treściami oraz tematami, a idąc o krok dalej, doprowadzić do wykorzystania seksualnego potencjalnej ofiary. Jest to jeden z elementów procesu urabiania dziecka (ang. *grooming*), który szerzej przedstawię w dalszej części pracy.

Styczność dziecka z materiałami pornograficznymi może odgrywać zasadniczą rolę w desensytyzacji, czyli w osłabianiu wrażliwości dziecka, tym bardziej, że pedofilie często używają pornografii mocnego stopnia (tzw. *hard core*), czyli materiały prezentujące drastyczne sceny oraz ujęcia[8]. Wciągnięcie dziecka w aktywność pornograficzną, czyli nakłonienie dziecka do bycia przedmiotem zdjęć oraz filmów pornograficznych dokonywanych przez osobę dorosłą, bądź też dokonywanych przez samo dziecko, niesie ze sobą bardzo poważne oraz podobne skutki do tych, jakie obserwuje się w przypadku seksualnego wykorzystania. T. Palmer do najczęściej występujących skutków zalicza[9]:

- poczucie winy i odpowiedzialności za tę sytuację,
- lęk przed ujawnieniem,

---

[6] J. Carr, *Internet a wykorzystywanie seksualne dzieci i pornografia dziecięca*, „Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2005, nr 13, s. 19.

[7] Por.: Ł. Wojtasik, *Pedofilia i pornografia dziecięca w Internecie*, „Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2003, nr 2, s. 56, J. Carr, dz. cyt., s. 16.

[8] J. Carr, dz. cyt., s. 13.

[9] Za: I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2008, s. 258.

– tłumiony gniew, wrogość, gwałtowne wybuchy złości,
– zachowania pseudodorosłe,
– bezradność, brak poczucia kontroli własnego życia,
– chaos poznawczy, powstały w wyniku uwodzenia dziecka,
– poczucie utracenia niewinności, „zbrukania", fizycznego uszkodzenia.

Jak pisze K. Pospiszyl, uwiedzenie dziecka, wciągnięcie go w jakąkolwiek aktywność seksualną, powoduje przedwczesne pobudzenie zainteresowań seksualnych, a to z kolei prowadzi do obsesji na tym punkcie[10].

T. Palmer wskazuje na bardzo znaczący wpływ fotografowania na ofiary pornografii dziecięcej. Otóż pojawia się pewien element wyciszenia, który nie występuje w relacji sprawca–ofiara, gdy akty wykorzystywania seksualnego nie są fotografowane czy nagrywane. Dziecku bardzo trudno jest opowiedzieć komukolwiek o tym, co je spotkało, często nie przyznaje się bądź zaprzecza, że padło ofiarą pornografii dziecięcej. Ofiara stara się zachować w tajemnicy traumatyczne doświadczenie, ponieważ ma poczucie, że w oczach innych ludzi pozwoliła na akt wykorzystania, o czym, w mniemaniu dziecka, świadczą fotografie czy filmy z jego udziałem. Poza tym powodem utrzymywania tej informacji w tajemnicy jest presja, manipulacja ze strony sprawcy, który może szantażować dziecko, że jeśli powie cokolwiek, to opublikuje zdjęcia, bądź wyśle do rodziców, opiekunów czy do innych osób bliskich dziecku. Najbardziej jednak znaczące powody, dla jakich dziecko stara się zachować w sekrecie to, co je spotkało, to poczucie upokorzenia, wstydu oraz lęk przed rozpoznaniem[11].

Pornografia dziecięca jest zjawiskiem bardzo popularnym w Sieci, a na tą popularność składają się m.in. takie czynniki, jak[12]:

– częste i łatwe aktualizowanie zasobów,
– ogromny zasięg,
– bardzo dobra jakość zdjęć i filmów cyfrowych, która nie ulega pogorszeniu wraz z upływem czasu,
– anonimowość dystrybutorów pornografii dziecięcej.

Łatwy i szeroki dostęp, jaki zapewnia Internet, do materiałów prezentujących pornografię dziecięcą, które podsycają fantazje seksualne odbiorców, a także kolekcjonowanie i oglądanie zdjęć oraz filmów z tego typu treściami, znacznie zwiększa ryzyko popełnienia przestępstw seksualnych przeciwko dzieciom w świecie rzeczywistym. Wielu badaczy wskazuje wręcz związek przyczynowo-

[10] K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne*, Warszawa 2005, s. 84.
[11] T. Palmer, *Ciemna strona Internetu – ofiary pornografii dziecięcej*, „Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2005, nr 13, s. 31–32.
[12] Ł. Wojtasik, dz. cyt., s. 57.

skutkowy pomiędzy posiadaniem pornografii dziecięcej, a wykorzystywaniem seksualnym dzieci[13].

Rozwój Internetu oraz technologii cyfrowej z całą pewnością przyczynił się do zwiększenia ilości treści pornograficznych, a w tym także pornografii dziecięcej. Pedofilom oraz innym osobom zainteresowanym tą tematyką znacznie ułatwiło to dostęp do tego typu materiałów, umożliwiło szybką i bezpośrednią wymianę zdjęć, filmów, informacji dotyczących źródeł pornografii dziecięcej oraz dzieci, które mogą stać się potencjalnymi ofiarami. Mogę przypuszczać również, że rozwój nowoczesnej technologii przyczynił się także do zwiększenia liczby przestępstw seksualnym przeciwko dzieciom. Co więcej, dziecko korzystające z Internetu jest narażone na kontakt z treściami o charakterze seksualnym oraz z osobami mającymi nieczyste intencje wobec niedoświadczonego i ufnego dziecka.

Uwodzenie (ang. *grooming*) oraz cyberprzemoc (ang. *cyberbullying*)

To prepare someone for an important job or position in society by training them over a long period[14]. W taki sposób słownik języka angielskiego wyjaśnia słowo *groom* (forma czasownika – *grooming*). Podążając za powyższym objaśnieniem, wyraz ten oznacza przygotowanie kogoś do ważnej pracy lub pozycji, sytuacji w społeczeństwie poprzez trenowanie go przez długi okres. W anglojęzycznej literaturze przedmiotu, jak również w literaturze polskiej i w polskich tłumaczeniach, terminem *grooming* nazywany jest proces oswajania, preparowania czy inaczej „hodowania" ofiary – dziecka przez pedofilów najczęściej za pomocą Internetu.

Preparowanie ofiar za pośrednictwem Sieci to proces manipulacji, który najczęściej rozpoczyna się od nawiązania kontaktu o pozaseksualnym charakterze. Celem tego procesu jest zwabienie ofiary czy wręcz uwiedzenie i nawiązanie z nią relacji o charakterze seksualnym[15].

Klasyczne pojmowanie uwodzenia dzieci przez pedofilów, które wymaga fizycznej bliskości, występuje coraz rzadziej. Pedofile poszukiwali swoich ofiar w pobliżu placów zabaw, boisk sportowych lub w innych miejscach uczęszczanych przez dzieci, a wielu z nich pracowało w zawodach zapewniających stycz-

[13] Por.: J. Carr, dz. cyt., s. 20–21; I. Pospiszyl, dz. cyt., s. 256; J. Bednarek, *Zagrożenia w cyberprzestrzeni*, [w:] Patologie społeczne, red. M. Jędrzejko, Pułtusk 2006, s. 101.

[14] *Groom*, [w:] Dictionary of Contemporary English, Harlow – England, s. 627.

[15] I. R. Berson, *Cyberofiary: psychospołeczne konsekwencje wykorzystywania młodzieży za pośrednictwem Internetu*, „Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2003, nr 2, s. 74.

ność z dziećmi. Tradycyjny proces uwodzenia jest dla sprawcy czasochłonny i wiąże się z dużym ryzykiem, gdyż świat rzeczywisty nie pozwala na skrycie się za pomocą szklanego ekranu czy za wykreowaną wirtualną postacią.

Rozwój Internetu oraz powszechny i coraz łatwiejszy dostęp do Sieci, a także częściowa anonimowość jaką zapewnia, przyczyniły się do tego, że sprawca przeniósł swoje poszukiwanie i „łowienie" ofiary z przestrzeni rzeczywistej na płaszczyznę wirtualną. Poza tym pedofil za pośrednictwem Internetu ma dostęp do wielu ofiar jednocześnie, czyli w tym samym czasie, jaki przeznaczyłby na uwiedzenie jednego dziecka w świecie rzeczywistym, jest w stanie „pracować" nad kilkorgiem dzieci, nieustanie zawierając nowe znajomość i poszukując nowych informacji na temat potencjalnych ofiarach.

Drapieżcy[16] poszukujący kontaktu online z dziećmi charakteryzują się wręcz nieograniczoną cierpliwością oraz umiejętnością rozpoznawania niezaspokojonych potrzeb emocjonalnych młodych internautów[17]. W niezwykle precyzyjny sposób potrafią stopniować intensywność kontaktu z potencjalną ofiarą i uwodzą ją w taki sposób, by osłabić jej opory i zdobyć pełne zaufanie.

Proces preparowania ofiary układa się w pewien schematyczny ciąg. Następujące po sobie kroki sprawcy prowadzą do wykorzystania seksualnego dziecka w rzeczywistym świecie. Schemat działania cybersprawców przedstawia się następująco[18]:

- odwiedzanie pokoi czatowych popularnych wśród dzieci i młodzieży, zorientowanie się w młodzieżowych trendach,
- selekcjonowanie potencjalnej ofiary – sprawca stara się wybrać dziecko młodsze, osamotnione, łatwowierne,
- nawiązanie kontaktu z dzieckiem – pedofil dąży do wzbudzenia sympatii i zainteresowania dziecka oraz stara się nakłonić je do rozmowy,
- próba skłonienia dziecka do przejścia do prywatnych pokojów czatowych,
- zdobywanie szczegółowych informacji o dziecku – sprawca stara się zebrać jak największą ilość informacji, które ułatwią mu kontakt z dzieckiem, czyli np. nr gadu – gadu, adres e-mail, jak ma na imię, gdzie korzysta z komputera, ile ma lat itp.,
- należy zaznaczyć, że drapieżca stosuje istotną technikę, polegającą na tym, że podaje się za osobę nieco starszą od potencjalnej ofiary, ponieważ dzie-

[16] Nazwa ta została użyta przez A. C. Salter na określenie przestępców seksualnych w książce Jej autorstwa, *Drapieżcy. Pedofile, gwałciciele i inni przestępcy seksualni*, Poznań 2005.

[17] J. Zmarzlik, *Internetowe znajomości – lek na samotność w realnym świecie*, „Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2005, nr 13, s. 71.

[18] Por.: I. Pospiszyl, dz. cyt., s. 257; I. R. Berson, dz. cyt., s. 74.

ciom imponuje posiadanie starszego znajomego i skłonne są przekroczyć pewne granice, by nie stracić atrakcyjnego i doświadczonego „przyjaciela"; poza tym, ułatwia to zdobycie zaufania dziecka i stania się dla niego osobą ważną i mądrą[19],
- wciąganie dziecka w rozmowy o charakterze seksualnym oraz stopniowe zapoznawanie z materiałami pornograficznymi w celu odczulenia dziecka na nagość, pobudzenie jego ciekawości i uwiedzenie go w przekonaniu, że nie ma nic złego w kontaktach seksualnych pomiędzy dzieckiem a osobą dorosłą,
- zabezpieczenie kontaktu przed zdemaskowaniem – sprawca np. uczy dziecko, jak kasować dane w Internecie, może przesłać dziecku kartę telefoniczną czy telefon,
- starania o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z dzieckiem i dążenia do realizacji ostatecznego celu sprawcy, jakim jest fizyczny kontakt seksualny z dzieckiem.

Stworzenie odrębnej rzeczywistości – rzeczywistości wirtualnej, sprawiło, że dla bardzo wielu, a wręcz wydawać by się mogło, że dla wszystkich aspektów życia oraz dziedzin działalności człowieka można znaleźć, bądź stworzyć substytut w świecie wirtualnym. Taki odpowiednik ma nie tylko opisany przeze mnie we wcześniejszej części pracy proces uwodzenia dziecka przez pedofila, który całkowicie został przeniesiony do cyberprzestrzeni, ale również przemoc znalazła swoje odbicie w Sieci, przyjmując nazwę cyberprzemocy (ang. *cyberbullying*). Cyberprzemoc stanowi sieciowy odpowiednik znanego ze szkół znęcania się nad słabszymi.

Dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii dał dzieciom i młodzieży wiele możliwości komunikowania się i wymiany informacji, zdjęć oraz innych plików, a także coraz łatwiejszy i tańszy dostęp do różnego rodzaju sprzętu, jak komputer, Internet oraz telefony komórkowe, które już w standardzie posiadają wbudowane aparaty cyfrowe z możliwością nagrywania filmów. Poza tym młode osoby coraz częściej wykazują szerokie umiejętności informatyczne oraz techniczne. Tworzenie stron internetowych, zamieszanie na nich zdjęć jest często elementem zajęć szkolnych już w drugiej bądź trzeciej klasie gimnazjum. Z pewnością wszystko to stanowi zaletę i ma potężne walory edukacyjne, lecz co dzieje się, jeśli owy sprzęt i owe umiejętności są wykorzystywane w niewłaściwy sposób? Zasadniczym przykładem nieodpowiedniego postępowania jest cyberbullying.

Cyberbullying to stosunkowo nowe zjawisko, pierwsze doniesienia medialne dotyczące przemocy rówieśniczej w Sieci pojawiły się na początku 2000 roku.

[19] J. Zmarzlik, dz. cyt., s. 71.

W Polsce zjawisko to zostało zbadane w 2007 roku przez Fundację Dzieci Niczyje oraz firmę Gemius S.A.[20] Problem ten dotyczy zwłaszcza młodego pokolenia i polega na wysyłaniu oraz publikowaniu szkodliwych treści lub obrazów przy użyciu Internetu lub innych cyfrowych narzędzi komunikacyjnych. Pisząc dokładnie, cyberprzemoc jest wtedy, gdy dziecko albo nastolatek jest tyranizowane, szykanowane, zastraszane, upokarzane, zawstydzane lub w inny sposób krzywdzone przez inne dziecko lub nastolatka przy użyciu Internetu, interaktywnych lub cyfrowych technologii albo też telefonów komórkowych[21].

Cyberprzemoc może przybierać różne formy[22]:

- rozsyłanie bądź zamieszczanie w Sieci kompromitujących materiałów dotyczących jakieś osoby,
- podszywanie się pod kogoś innego w Internecie (w tym także włamywanie się na konta pocztowe i konta komunikatorów) w celu rozsyłania – w imieniu właściciela – kompromitujących wiadomości,
- rozsyłanie niepowołanym osobom otrzymanych wiadomości, jako zapisu prywatnej rozmowy czy kopii e-maila bądź zamieszczanie ich w miejscu, do którego potencjalnie może zajrzeć każdy,
- tworzenie kompromitujących i ośmieszających stron internetowych,
- bezpośrednie nękanie ofiary drogą elektroniczną (obrażanie, grożenie, wymuszanie, a także molestowanie – czasami także seksualne).

Między znęcaniem się nad słabszymi w klasycznym znaczeniu a wirtualnym prześladowaniem istnieją zasadnicze różnice. Dzięki nowoczesnym technologiom prześladowca może bardzo szybko rozpowszechniać obraźliwe wiadomości. Krępujące zdjęcie wykonane telefonem komórkowym, ośmieszające treści można wręcz w jednej chwili rozesłać do setek tysięcy osób bądź zamieścić na stronie internetowej, a co więcej, owe materiały i ślady po prześladowaniu zostają dostępne w Internecie praktycznie na zawsze, nawet po ich usunięciu[23].

Internet, komputer oraz telefon komórkowy zapewnia młodemu sprawcy częściową anonimowość, co dodaje odwagi do ujawniania negatywnych emocji. Psychicznie łatwiej jest ośmieszać, poniżać i szykanować, gdy istnieje możliwość ukrycia się za szklanym monitorem komputera czy telefonu oraz za przybranym

---

[20] Ł. Wojtasik, *Cyberprzemoc – charakterystyka zjawiska, skala problemu, działania profilaktyczne*, http://www.dzieckowsieci.pl/repository/upload/PDF/cyberprzemoc.pdf – przejrzano 20.07.2009.

[21] http://www.dzieckokrzywdzone.pl/slownik.html#d524 – przejrzano 21.07.2009.

[22] P. T. Nowakowski, *Przemoc w sieci. Przyczynek do dalszych analiz,* [w:] Internet. Między edukacją, bezpieczeństwem a zdrowiem, red. M. Kowalski, Tychy 2008, s. 57–58.

[23] A.Walczak, *Cyberbullying – prześladowanie w Internecie,* http://www.egospodarka.pl/22437,Cyberbullying-przesladowanie-w-Internecie,1,12,1.html – przejrzano 21.07.2009.

pseudonimem. Poza tym działa – internetowa psychologia tłumu, czyli wzajemne napędzanie się[24].

Cyberprzemoc, pomimo że w znacznej części odbywa się na płaszczyźnie wirtualnej, to niesie ze sobą poważne i fizyczne konsekwencje. Najokrutniejszym skutkiem jest odebranie sobie życia przez ofiarę cyberprzemocy[25].

Ochrona dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym w polskim prawie karnym oraz w dokumentach międzynarodowych

W rozważaniach dotyczących praw człowieka, w tym praw dziecka, podkreśla się, że ochrona przed wykorzystywaniem seksualnym dziecka przez kogokolwiek należy do przyrodzonych i niezbywalnych praw dziecka, a nie do praw nadanych. Respektowanie ich nie może być odroczone w czasie, tak samo jak prawo do życia, do ochrony zdrowia, do ochrony przed alkoholem czy narkotykami itd. Dzieci są podmiotami przysługujących im praw człowieka. Nie nadaje ich jakakolwiek władza, lecz ich źródłem jest przyrodzona godność człowieka[26].

Wraz z rozwojem Internetu oraz nowoczesnych technologii, jak również wraz ze wzrostem wiedzy na temat internetowych zagrożeń dla najmłodszych użytkowników, środowisko zajmujące się tą problematyką dostrzegło bardzo ważną potrzebę specyficznych regulacji prawnych.

Naczelnym międzynarodowym aktem prawnym dotyczącym ochrony dzieci przed wszelkimi formami krzywdzenia jest Konwencja o Prawach Dziecka, która została ratyfikowana przez rządy 191 krajów, w tym również przez polski rząd w roku 1990[27]. Podpisanie Konwencji o Prawach Dziecka zobowiązało Polskę do opracowania i wdrożenia w życie strategii przeciwdziałania zjawisku seksualnego wykorzystywania dzieci.

Ochronę praw dziecka zapewnia również Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej, a szczególnie ust. 1 art. 72 Konstytucji, który brzmi następująco: *Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją*[28].

---

[24] P. T. Nowakowski, dz. cyt., s. 58 i 72.

[25] Tamże, s. 71.

[26] B. Kunicka-Michalska, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności popełniane za pośrednictwem systemu informatycznego*, Wrocław 2004, s. 115.

[27] Tamże.

[28] Treść ust. 1 art. 72 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej, http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm – przejrzano 24.07.2009.

Dokument, który ściśle dotyczy przestępstw popełnianych z użyciem nowoczesnych technologii oraz systemów informatycznych, a także międzynarodowej współpracy w zakresie ich ścigania, to **Międzynarodowa Konwencja Rady Europy o Cyberprzestępczości**[29]. Szczególnie znaczący jest art. 9 konwencji, dotyczący przestępstw związanych z pornografią dziecięcą, a zwłaszcza ust. 3, który definiuje pojęcie „osoby małoletniej", a mianowicie: *obejmuje* ***wszystkie osoby poniżej 18 roku życia****. Strona może wprowadzić wymóg niższej granicy wieku, która* ***nie może być niższa niż 16 lat***[30]. Polska podpisała konwencję dokładnie 23 listopada 2001 r. w Budapeszcie, a podpisanie dokumentu zobowiązało polski rząd do odpowiednich wewnętrznych regulacji prawnych.

W zakresie przepisów prawnych dotyczących zwalczania przestępczości wobec dzieci za pośrednictwem Internetu, Polska przez długie lata nie spełniała standardów światowych. Było to związane głównie z brakiem regulacji kwestii posiadania materiałów pornograficznych z udziałem dzieci. W Polsce, aż do 2004 roku, prawo nie zakazywało posiadania pornografii dziecięcej zarówno w celu rozpowszechnia, jak i gromadzenia owych materiałów dla użytku własnego. Artykuł 202 kodeksu karnego, który dotyczy pornografii dziecięcej, został zmieniony dopiero ustawą z dnia 18 marca 2004 roku, dostosowując wewnętrzne prawo do postanowień Konwencji o Cyberprzestępczości[31]. Obecnie artykuł **202 kodeksu karnego**, wraz z najnowszymi zmianami, brzmi następująco[32]:

§ 1. Kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 3. Kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, przechowuje lub posiada albo rozpowszechnia lub publicznie prezentuje treści pornograficzne z udziałem małoletniego albo treści pornograficzne związane

---

[29] B. Kunicka-Michalska, dz. cyt., s. 23.

[30] Treść ust. 3 art. 9 Międzynarodowej Konwencji o Cyberprzestępczości, http://prawo.vagla.pl/skrypts/cybercrime_konwencja.htm – przejrzano 24.07.2009.

[31] Ł. Wojtasik, *Wykorzystywanie seksualne dzieci w Internecie – perspektywa krajowa*, „Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2005, nr 13, s. 8.

[32] Treść art. 202, [w:] *Kodeks karny, kodeks postępowania karnego, kodeks karny wykonawczy, kodeks wykroczeń, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, kodeks karny skarbowy,* red. M. Buczna, Warszawa 2008, s. 78.

z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzęciem, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 4. Kto utrwala treści pornograficzne z udziałem małoletniego poniżej lat 15, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 4a. Kto sprowadza, przechowuje lub posiada treści pornograficzne z udziałem małoletniego poniżej lat 15, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 4b. Kto produkuje, rozpowszechnia, prezentuje, przechowuje lub posiada treści pornograficzne przedstawiające wytworzony albo przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 5. Sąd może orzec przepadek narzędzi lub innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstw określonych w §1–4b, chociażby nie stanowiły własności sprawcy.

Kolejną, równie ważną zmianą wprowadzoną na drodze nowelizacji kodeksu karnego, było podniesienie z 15 do 18 lat granicy wieku ochrony dziecka przed wykorzystywaniem seksualnym. Przepisy prawne w Polsce nie regulują, niestety, wszystkich najważniejszych kwestii związanych z ochroną dziecka, a mianowicie polskie prawo nie podejmuje problematyki uwodzenia dzieci przez pedofilów za pomocą Internetu.

Regulacje takie zostały wprowadzone w kilku krajach, m.in. w Kanadzie czy w Wielkiej Brytanii[33]. Owszem, polski kodeks karny, a dokładnie art. 200 ściśle normuje kwestię pedofilii, ale nie odnosi się w żadnym aspekcie do procesu uwodzenia, urabiania ofiary przez sprawcę za pomocą Sieci, odnosi się jakby do samego skutku grooming-u, jakim jest m.in. fizyczne wykorzystanie seksualne dziecka.

Polskie prawo reguluję sprawę związaną z cyberprzemocą. Formy działań w ramach tego negatywnego zjawiska mogą zostać zakwalifikowane jako przestępstwa m.in. z następujących artykułów kodeksu karnego[34]:

- art. 267. kk (naruszenie tajemnicy korespondencji – kradzież informacji),
- art. 268. kk (niszczenie, uszkadzanie i zmiana istotnej informacji),
- art. 268a. kk (niszczenie, uszkadzanie i zmiana danych informatycznych),
- art. 269. kk (przestępstwa komputerowe),
- art. 269a. kk (zakłócanie pracy systemu komputerowego lub sieci teleinformatycznej).

---

[33] Ł. Wojtasik, *Wykorzystywanie seksualne dzieci w Internecie…*, s. 8–9.

[34] *Kodeks karny, kodeks postępowania karnego, kodeks karny wykonawczy, kodeks wykroczeń, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, kodeks karny skarbowy,* red. M. Buczna, Warszawa 2008.

Polskie prawo, Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej, jak również Rzecznik Praw Dziecka oraz liczne dokumenty międzynarodowe mają za zadanie chronić dziecko przed wszelkimi formami krzywdzenia. Współpraca pomiędzy krajami, międzynarodowe kongresy i konferencje mają na celu skuteczne i wspólne zwalczanie przestępczości wobec dzieci za pośrednictwem Internetu, a także utworzenie międzynarodowych standardów związanych z jakże istotnym problemem wiktymizacji dziecka.

Analiza dotychczasowych wyników badań

Posłużę się wynikami poszczególnych badań, by jasno zobrazować skalę tego zjawiska i jednocześnie raz jeszcze podkreślić fakt, iż owe zjawisko istnieje.

Działania organów rządowych i pozarządowych w Polsce (m.in. ogólnopolska kampania społeczna „Dziecko w Sieci"), jak i w innych krajach Europy i świata, są przede wszystkim reakcją i odpowiedzią na alarmujące wyniki badań, które jednoznacznie wskazują na powszechność zagrożeń w Sieci, na jakie natrafić mogą najmłodsi użytkownicy.

Pierwsze, pogłębione badania dotyczące wykorzystywania seksualnego dzieci za pośrednictwem Internetu, zostały przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych w latach 1999–2000 na reprezentatywnej próbie 1501 dzieci w wieku 10–17 lat. Badania niepodważalnie wykazały powszechność niebezpiecznych doświadczeń dzieci w Sieci[35].

Natomiast w Polsce pierwsze tego typu badania zostały zrealizowane w 2003 roku przez Ł. Wojtasika w ramach programu badawczego Fundacji *Dzieci Niczyje*. W badaniach wzięło udział 8991 dzieci (1180 chłopców i 7763 dziewcząt) w wieku 12–17 lat. Zebrane dane są niewątpliwie alarmujące i potwierdzają wagę niebezpieczeństw związanych z użyciem Internetu przez dzieci, dlatego też poniżej szczegółowo przedstawię część wyników badań[36]:

- 64% dzieci podało obcemu swój numer telefonu, 42% dzieci podało obcemu adres zamieszkania, a 44% respondentów przesłało obcej osobie swoje zdjęcie,
- 75,3% respondentów otrzymało propozycję spotkania w rzeczywistym świecie z osobą poznaną za pośrednictwem Internetu,
- 58% dzieci wciąganych było, wbrew własnej woli, w rozmowy o charakterze seksualnym,

[35] Ł. Wojtasik, *Wykorzystywanie seksualne…*, s. 6.

[36] Ł. Wojtasik, *Dziecko w Sieci,* „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2005, nr 3, s. 32–33.

– wyniki wykazały również, że aż 80% respondentów mimowolnie natrafiło w Internecie na materiały o charakterze pornograficznym, a prawie połowa badanych otrzymała w wiadomościach e-mail linki do stron pornograficznych.

Kolejne, równie cenne i ukazujące skale oraz charakter omawianego problemu, badania, zostały przeprowadzone przez L. Kirwil i dotyczą *wzorców korzystania z Internetu przez dzieci w wieku 13–15 lat.* Z badań, wśród młodzieży gimnazjalnej z Warszawy i Łodzi, wypływają m.in. następujące wyniki i konkluzje[37]:

– prawie połowa młodzieży ma nieograniczony dostęp do Internetu,
– 20% respondentów korzysta z Sieci codziennie, a 75% korzysta raz lub więcej razy w tygodniu,
– najczęściej występującym wzorcem korzystania z Internetu przez młodzież w wieku 13–15 lat (55%) jest porozumiewanie się z innymi za pomocą komunikatorów,
– Internet pełni cztery zasadnicze funkcje w życiu młodzieży:
  – rozrywki (38% badanych),
  – komunikacji,
  – źródła wiedzy ogólnej, wiadomości i informacji o charakterze encyklopedycznym i hobbystycznym,
  – źródła wiedzy szkolnej,
– niezależnie od płci i miasta młodzi respondenci mają styczność z treściami erotycznymi za pośrednictwem Internetu,
– osobiste deklarowane zapotrzebowanie na rozrywkę z treściami seksualnymi jest bardzo rzadkie – tylko 0,9%, ale spostrzegane u rówieśników bardzo wysokie – aż 58% chłopców i 25% dziewcząt,
– aż 44% respondentów otrzymało drogą e-mailową treści erotyczne, w tym listy od pedofili, propozycje stosunków seksualnych, oferty prostytutek czy pracy w nocnych klubach.

W Polsce zrealizowane zostały również badania dotyczące zjawiska cyberprzemocy, czyli przemocy psychicznej z użyciem technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Pierwsze i jedyne do tej pory badania w Polsce na temat cyberbullying-u zostały przeprowadzone przez firmę Gemius S.A. dla Fundacji *Dzieci Niczyje* w styczniu 2007 roku. W badaniach wzięło udział 891 internautów (badanie online) w wieku 12–17 lat. Z badań wynika, że co drugi nastolatek (52%) miał do czynienia z przemocą werbalną za pośrednictwem nowoczesnych

[37] L. Kirwil, *Wzorce korzystania z Internetu przez dzieci w wieku 13–15 lat,* http://www.brpd.gov.pl/detail.php?recid=55 – przejrzano 29.07.2009.

technologii. Ponad połowa respondentów (57%) przyznała, że była przynajmniej raz obiektem zdjęć lub filmów wykonanych wbrew jej woli, a wydarzenie to rzadko miało charakter jednorazowy. 14% respondentów zgłosiło przypadki publikowania w Internecie kompromitujących ich informacji, zdjęć lub filmów. Natomiast prawie jedna trzecia dzieci doświadczyła w Sieci sytuacji, w której ktoś się pod nie podszywał[38]. Wyniki badań jasno wskazują, że cyberprzemoc jest niemal powszechnym zjawiskiem wśród młodzieży w wieku 12–17 lat, a zjawisko to przybiera rozmaite formy, które są szczególnie niebezpieczne.

Na koniec dokonanej przeze mnie analizy, przytoczę poszczególne wyniki najnowszego badania w Polsce na temat Internetu, które zostało przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w czerwcu 2008 roku. Badaniem objęto 1167 respondentów w wieku od 15 lat wzwyż. Polacy zapytani o zagrożenia, jakich obawiają się w Siecie, wskazali przede wszystkim na wirusy komputerowe (49% wskazań wśród osób, które dostrzegają jakieś niebezpieczeństwa). Na kolejnym miejscu (18% wskazań) plasują się obawy związane z bezpieczeństwem informacji i danych. Natomiast 15% osób wskazało na poszczególne treści i materiały, a przede wszystkim treści erotyczne i pornograficzne oraz zagrożenia związane z pedofilią. Badania wykazały również, że respondenci za niebezpieczne strony internetowe uznali przede wszystkim strony zawierające materiały erotyczne lub pornograficzne[39].

Kolejny obszar tych badań, który ściślej wiążę się z przedmiotem mojej pracy, dotyczy korzystania z Internetu przez dzieci i młodzież w wieku 7–19 lat w ocenie ich rodziców bądź dziadków. Wyniki badań w tym obszarze wykazują, że[40]:

- dzieci i młodzież łączą się z Internetem codziennie, ewentualnie kilka razy w tygodniu (łącznie 89%), głównie w domu (82%) i w szkole (78%),
- wraz z wiekiem dzieci wzrasta częstotliwość korzystania z Sieci oraz poszerza się zakres aktywności w wirtualnym świecie,
- głównym celem korzystania z Internetu przez dzieci jest poszukiwanie informacji z różnych dziedzin (86%) oraz przygotowywanie się do zajęć szkolnych (82%),
- dorośli dobrze oceniają swoje rozeznanie w aktywności wirtualnej dziecka (79%),
- najwięcej opiekunów (dwie trzecie) obawia się kontaktów internetowych dziecka z obcymi osobami.

---

[38] Ł. Wojtasik, *Cyberprzemoc – charakterystyka zjawiska, skala problemu, działania profilaktyczne*, http://www.dzieckowsieci.pl/repository/upload/PDF/cyberprzemoc.pdf – przejrzano 02.08.2009.

[39] M. Wenzel, M. Feliksiak, *Czego Polacy boją się w internecie?,* http://netochron.pl/strona.php?p=1 – przejrzano 02.08.2009.

[40] Tamże.

Badania stanowią bardzo cenne i fundamentalne podłoże do dalszych analiz diagnozowanego zagadnienia oraz pozwalają zobrazować skalę danego problemu, a przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy dany problem w ogóle istnieje. Przytoczone wyniki poszczególnych badań, dotyczących bezpieczeństwa dzieci w Internecie, pozwalają w sposób twierdzący odpowiedzieć na powyżej zadane przeze mnie pytanie, a mianowicie: owy problem z pewnością istnieje i wciąż nabiera na sile.

Podsumowanie

Wiktymizacja dziecka w cyberprzestrzeni, a także poza nią, stanowi bardzo złożone zagadnienie, które nie zostało jeszcze dogłębnie zbadane i opisane, ale stwierdzić mogę, że zjawisko to upowszechnia się oraz nabiera coraz większej siły i obejmuje coraz większy zakres. Niezbędne jest podejmowanie wszelkiego rodzaju działań, inicjatyw oraz współpracy międzynarodowej na rzecz walki z problem wiktymizacji dziecka w Internecie. Równie istotne i niezbędne są regulacje prawne, które zagwarantują jeszcze większą ochronę dziecka oraz odpowiednia nowelizacja prawa, czyli dostosowanie aktów prawnych do (nowych) form krzywdzenia dzieci za pośrednictwem Sieci.

Poza tym, by móc skutecznie chronić dziecko przed negatywnym wpływem internetowych treści oraz osób w Sieci, niezbędne są wspólne działania profilaktyczno-edukacyjne podejmowane przez szkołę oraz rodziców, a także liczne kampanie społeczne prowadzone za pomocą środków masowego przekazu. Owe działania powinny być skierowane przede wszystkim, choć nie tylko, do najmłodszych użytkowników Sieci, ale również do rodziców, nauczycieli i pedagogów.

Ogromną rolę upatruję w postawie rodziców, którzy wcale nie muszą być informatykami czy programistami, by skutecznie chronić. Wystarczy, że będą kochającymi i zwracającymi uwagę na to, co robi ich dziecko, wystarczy, że będą rozmawiać, informować, ostrzegać, stając się jednocześnie przewodnikiem dziecka po obszarach, przez które podążając samotnie – może się zagubić.